

ŹRÓDŁA I DO KU MEN TY

Mściwy karzeł i Mastaw, książę mazowiecki Zygmunta Kraśińskiego

Problematyka i tekst

(przygotował Michał Sokulski)

Geneza utworu

Badacze i edytorzy (Marian Reiter, Józef Kallenbach, Jan Czubek, Paweł Hertz, Maria Janion, Zbigniew Sudolski, Andrzej Waśko, Zbigniew Kaźmierczyk) zgodnie twierdzą, że Zygmunt Kraśiński temat swojej „powieści narodowej” i zarysy niektórych postaci zaczerpnął z tekstu *Zamek Węgierski Kseith, z podróży opisowo-malowniczej ponad brzegami Waagi przez Barona Miedniańskiego* wydrukowanego w „Dzienniku Warszawskim” z 1826 roku (t. 6, nr 17, s. 75–77)¹. Czubek, Janion, Hertz i Kaźmierczyk palmę pierwszeństwa w odkryciu owej inspiracji dla młodego Kraśińskiego przy tworzeniu *Mściwego karła* niesłusznie przypisali Kallenbachowi².

¹ M. Reiter, *Przyczynki do genezy kilku utworów Zygmunta Kraśińskiego z pierwszej doby jego twórczości*, „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie” 1899, t. 3, z. 3, s. 489–490; J. Kallenbach, *Zygmunt Kraśiński. Życie i twórczość lat młodych*, t. 1, Lwów 1904, s. 97–98; M. Janion, *Zygmunt Kraśiński – debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962, s. 65; H. Stankowska, *Początki powieści historycznej w Polsce*, Opole 1965, s. 113; P. Hertz, *Noty i uwagi*, w: Z. Kraśiński, *Dzieła literackie*, t. 3, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, Warszawa 1973, s. 649–650; A. Waśko, *Zygmunt Kraśiński. Oblicza poety*, Kraków 2001, s. 46; Z. Sudolski, *Kraśiński. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1997, s. 75; Z. Kaźmierczyk, *Słowińskie fantazmaty Zygmunta Kraśińskiego*, w: „*Gdzie piękność, gdzie poezja...?*” *Zygmuntowi Kraśińskiemu w 200. rocznicę urodzin (1812–2012)*, pod red. A. Czajkowskiej i E. Miki, Częstochowa 2013, s. 295; Z. Kraśiński, *Pisma. Wydanie Jubileuszowe*, t. 1: *Utwory młodzieńcze (1815–1832)*, oprac. J. Czubek, Kraków–Warszawa 1912, s. 285–286.

² M. Janion, *Niesamowita słowińszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 85. We wcześniejszym jednak o kilkadziesiąt lat tekście badaczka cytowała artykuł Mariana Reitera z „Ateneum” z 1899 roku. Zob. eadem, *Zygmunt Kraśiński – debiut i dojrzałość*, s. 246; P. Hertz, op. cit., s. 649; Z. Kaźmierczyk, op. cit., s. 295.

Hertz wspominał wprawdzie o Reiterze, ale przytoczył jedynie jego wcześniejszy tekst *Zygmunt Krasiński jako współpracownik „Pamiętnika dla Płci Pięknej. Warszawa 1830”* (1894), w którym autor przypuszczał tylko – na podstawie wzmianki o burgrabim zamkowym pokazującym miejsce okrutnego mordu, w haśle o Elżbiecie Batory autorstwa Kazimierza Władysława Wójcickiego w *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda³ – „że między rokiem 1820–1830 jakiś opis podróży się pojawił i z niego zapewne korzystał Krasiński”⁴. Reiter w późniejszym o pięć lat artykule *Przyczynki do genezy kilku utworów Zygmunta Krasińskiego z pierwszej doby jego twórczości* (1899), ale wcześniejszym o pięć lat od monografii Kallenbacha (1904), zlokalizował artykuł w „Dzienniku Warszawskim”. Kallenbach powoływał się na artykuł Reitera z 1899 roku, jednakże bez przypisu – zrobił to tylko na końcu książki w objaśnieniach i uzupełnieniach⁵. Na ustalenia Reitera zwrócił uwagę Tadeusz Pini w objaśnieniach rzeczowych do *Mściwego karta* w swojej edycji dzieł Krasińskiego⁶. Z tym że nie przytaczał już „owej wzmianki”, ale streścił jakoby „historyczny fakt”, który stał u podstaw „opowiadania Krasińskiego”. Ścisłej rzecz ujmując, mamy tu do czynienia z „wampiryczną legendą”⁷, inspirującą wielu artystów⁸, opisywaną w Polsce już wcześniej, w artykule z „Magazynu Warszawskiego” z 1785 roku pt. *Hrabina Nadasdy. Hańba płci swojej*⁹.

Data powstania utworu

Data powstania utworu Krasińskiego *Mściwy karzeł i Masław, książę mazowiecki. Powieść narodowa* nie jest dokładnie ustalona¹⁰. Badacze (m.in. Kallenbach, Hertz, Janion) optują za datowaniem jej na okres warszawski (lata 1828–1829)¹¹. Autograf tekstu niestety się nie zachował. Ponadto żaden z edytorów nie wspominał o jego istnieniu. Pierwodruk ukazał się anonimowo¹² w 1830 roku w „Pamiętniku dla Płci Pięknej”, piśmie przyjaciela autora *Nie-Boskiej komedii*, Konstantego Gaszyńskiego, w tomie pierwszym w dwóch częściach: 15 lutego (poszyt 4, s. 145–152) i 1 marca (poszyt 5, s. 191–198)¹³, gdy

Na ustalenia Reitera zwrócił uwagę Tadeusz Pini w objaśnieniach rzeczowych do *Mściwego karta* w swojej edycji dzieł Krasińskiego

³ K. W. Wójcicki (K. Wł. W.), *Batory Elżbieta*, hasło w: *Encyklopedia powszechna*, t. 2, nakład, druk i własność S. Orgelbranda Księgarza i Typografa, Warszawa 1860, s. 118–119. Hertz zwrócił uwagę, że jest to tekst, który ukazał się w „Dzienniku Warszawskim” w 1826 roku (Wójcicki – autor hasła, pisywał również w „Dzienniku Warszawskim”, lecz według dostępnych Hertzowi danych dopiero od 1827 roku). Zob. P. Hertz, op. cit., s. 650–651. W istocie hasło z encyklopedii jest do niego bardzo podobne, ale tekst został przystosowany do wymogów encyklopedycznych. Zawiera m.in. ostatnie zdanie z „Dziennika Warszawskiego” pomijane przez edytorów i komentatorów.

⁴ P. Hertz, op. cit., s. 651; M. Reiter, *Zygmunt Krasiński jako współpracownik „Pamiętnika dla Płci Pięknej. Warszawa 1830”*, Lwów 1894, s. 25–26.

⁵ J. Kallenbach, op. cit., s. 351.

⁶ Z. Krasiński, *Pisma*, t. 5, za zezwoleniem rodziny poety wydał T. Pini, wydanie krytyczne ze słowem wstępnym J. Kallenbacha, Lwów 1904, s. 299.

⁷ Maria Janion pisała: „Ludność miejscowa nazywała ją »bestią« i żywiła podejrzenie, że jest wampirem – sądzono, iż wylatuje jako nietoperz lub przenika przez mury zamku. W latach osiemdziesiątych XX wieku jeden z historyków węgierskich podjął próbę rehabilitacji Ersebet Bathory. Wskazał na manipulacje rodziny, która chciała ją pozbawić ogromnego majątku i ukrywała się za procesem niezgodnym z obowiązującym prawem”; M. Janion, *Niesamowita słowiarzyczyna*, s. 87.

⁸ Temat podejmują współcześni artyści: pisarze (J. Niżnński, *Pani na Czachticach*, R. Johns, *Hrabina. Tragiczna historia Elżbiety Batory*), zespoły muzyczne (metal, rock gotycki), reżyserzy (H. Kamel, *Czerwone usta*, W. Borowczyk, *Opowieści niemoralne*), twórcy gier komputerowych.

⁹ *Hrabina Nadasdy. Hańba płci swojej*, „Magazyn Warszawski” 1785, t. 1, cz. 2, s. 176–183.

¹⁰ M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, s. 65.

¹¹ J. Kallenbach, op. cit., t. 1, s. 82. (Kallenbach optuje za 1829 rokiem); P. Hertz, op. cit., s. 649; M. Janion, *Niesamowita słowiarzyczyna*, s. 83.

¹² O tym, że utwór ten został napisany przez Krasińskiego, zaświadczał m.in. Ignacy Janicki, dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasińskich; H. Biegeleisen, *Nieznanne prace Zygmunta Krasińskiego z lat młodzieńczych*, „Biblioteka Warszawska” 1894, t. 3, s. 499.

¹³ „Pamiętnik dla Płci Pięknej” był dwutygodnikiem. Cytując *Mściwego karta* za tą edycją, używam skrótu pdr.

Krasiński przebywał już w Genewie. Być może dlatego niektórzy edytorzy, np. Henryk Galle, łączą powstanie utworu z okresem genewskim¹⁴.

Geneza utworu, łączona z notatką prasową, która ukazała się w „Dzienniku Warszawskim” z 1826 roku, może przemawiać za jeszcze wcześniejszym datowaniem powiastki Krasińskiego. Szczegóły, jakie ostały się w tekście (omawiam je w dalszej części artykułu), dowodzą bliskości czasowej lektury notatki prasowej i tworzenia utworu przez młodego Krasińskiego. Niestety na tej podstawie trudno wyrokować o dacie lektury owej wzmianki. Można tylko hipotetycznie przyjąć, że nastąpiła ona zgodnie „ze swoim przeznaczeniem”, tj. z chwilą ukazania się numeru „Dziennika Warszawskiego”.

Zdaniem Kallenbacha „układ, styl, pojęcia dziecinne są i tak miejscami naiwne, że trzeba dać tej »powieści narodowej« miejsce tuż obok *Rodziny Reichstalów*, a może nawet przed nią jeszcze”¹⁵. *Grób rodziny Reichstalów. Powieść oryginalna z dziejów wojny trzydziestoletniej* – pierwszy drukowany utwór Krasińskiego – ukazał się w 1828 roku, ale był pisany rok wcześniej¹⁶. Wspominał o tym Konstanty Gaszyński, często odwiedzający w 1827 roku pałac Krasińskich¹⁷:

W rekreacje i dni świąteczne odwiedzałem ciągle pałac Krasińskich i tam, w pokoju Zygmunta, toczyły się między nami długie, serdeczne, poufne rozmowy; najczęstszym jednak przedmiotem pogadanek była literatura. Ja przynosiłem moje wierszyki, on odczytywał mi swoje utwory prozą poetyczną pisane. Romanse Waltera Scotta były wówczas w modzie. Czytaliśmy je i dyskutowaliśmy nad nimi. Przyszła chętka Zygmuntovi napisać coś w podobnym rodzaju i wtenczas to narodził się pierwszy jego utwór większych rozmiarów pod tytułem *Grób rodziny Reichstalów*¹⁸.

Być może wśród wspomnianych wyżej innych, krótszych utworów znajdował się już *Mściwy karzeł i Masław, książę mazowiecki*. Być może utwór powstał w 1826 roku, pod silnym wrażeniem owej wzmianki w „Dzienniku Warszawskim”, i napisał go zaledwie czternastoletni Zygmunt Krasiński. Trudno to jednoznacznie rozstrzygnąć wobec braku bardziej szczegółowych informacji, niemniej warto zaznaczyć za Kallenbachem, że:

Kolej ogłoszenia anonimowych powiastek Krasińskiego nie może jednak być dowodem chronologicznym pierwotności utworu. Niejeden rękopis mógł na wyjeździe zostawić Krasiński Gaszyńskiemu, tym bardziej że kiedy w połowie października 1829 r. Warszawę opuszczał, K. Gaszyński z pewnością o „Pamiętniku dla Płci Pięknej” mówił z przyjacielem, jako o przedsięwzięciu niedalekim urzeczywistnienia¹⁹.

¹⁴ H. Galle, *Wstęp*, w: Z. Krasiński, *Pisma*, t. 1, wydanie nowe zupełne ułożone, opatrzone wstępem i objaśnieniami przez H. Gallego, Warszawa 1906, s. III.

¹⁵ J. Kallenbach, op. cit., s. 95.

¹⁶ K. Gaszyński, *Zygmunt Krasiński i moje z nim stosunki*, wstępem oraz przypisami opatrzył Z. Sudolski, Opinogóra 2009, s. 24–25.

¹⁷ Gaszyński poznał Zygmunta Krasińskiego w Liceum Warszawskim w 1826 roku. W 1827 roku zawiązana niedawno młodzieńcza przyjaźń przetrwała, choć trzy lata młodszy Zygmunt zdał egzaminy i wstąpił na Uniwersytet Warszawski, podczas gdy Konstanty jeszcze przez rok uczęszczał do liceum; ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 25.

¹⁹ J. Kallenbach, op. cit., s. 95.

Podobnie sądził Tadeusz Pini:

Mściwy Karzeł, Małgorzata z Zembocina i Zamek Wilczki nie mogły powstać po *Śnie Elżbiety Pileckiej*; świadczy o tym ich słabiutka, nieudolna forma, wobec której *Sen* jest istnym arcydziełem, a nadto trudność przypuszczenia, aby owe foliały czasopism polskich, na których oparta jest ich treść, woził z sobą Krasiński do Genewy. Napisane w Warszawie – czy w tym porządku, w jakim je wyżej wymieniono, czy w nieco odmiennym, to określić trudno, ale w każdym razie w Warszawie – pozostały te powiastki w rękę Gaszyńskiego i ukazały się w r. 1830 w wydawanym przez niego „Pamiętniku dla Płci Pięknej”. Rzecz prosta, że porządek, w jakim je wydrukowano, mógł być zupełnie przypadkowy i że o chronologii ich napisania nic nie mówi²⁰.

Reiter, analizując kompozycyjne wady utworu i zwracając uwagę na brak ogłady stylowej oraz nieudolną formę, jego zdaniem gorszą nie tylko od *Władysława Hermana*, ale i *Grobu rodziny Reichstalów*, przypuszczał, że *Mściwy karzeł* powstał przed wskazanymi dziełami²¹.

Wzmianka prasowa: *Zamek Węgierski Kseith* a utwór Krasińskiego

Oto wspomniana wyżej wzmianka w całości (w zmodernizowanej pisowni):

W podróży opisowo-malowniczej (pittoresque) ponad brzegami Waagi przez Barona Miedniańskiego, drukowanej w Pesth 1826 r., znajduje się następująca historyczna okoliczność. Zamek Kseith nad Waagą przedstawia teraz gruzy i zwaliska. Należał on kiedyś do Mathiasa Korwina i Maksymiliana II i dostał się Elżbiecie Batorównie, synowicy²² Stefana Batorego króla polskiego, a żonie Franciszka Nadasdy. Księżniczka ta nadała nieszczęsną sławę temu zamkowi, w którym przez wiele lat dopuszczała się okrucieństwa, jakiego prawie dzieje nie wystawiają przykładu. Kazała ona wychowywać w swoim pałacu ubogie dziewczęta, które wyposażała i wydawała za mąż co rok, w czasie niektórych uroczystości; ale karała gwałtownie i srogo najmniejsze uchybienia, i zdawała się mieć upodobanie, poglądając na cierpienia tych niewinnych istot. Dnia jednego w szalonym uniesieniu uderzyła gwałtownie jedną z tych nieszczęśliwych; tak że krew bryzgnęła jej na twarz. Zbliżywszy się do zwierciadła dla otarcia twarzy, zdało się jej, że w miejscu skrwawionym ciało stało się bielsze, piękniejsze i świetniejsze. Wnet przychodzi jej na myśl, azaliż nie mogłaby się odmłodzić, we krwi ludzkiej się kąpiąc. Dwie stare służące i karzeł nadworny Fitzko pomagali jej w wykonaniu tak okropnego zamiaru. Młode dziewczęta znikwały, jedna po drugiej; i co zaledwie można pojąć, więcej niż trzysta zostało zamordowanych dla kaprysu tej okrutnej niewiasty. Pewien młodzieniec, utraciwszy tym sposobem swoją narzeczoną, powziął podejrzenie; a rozrzuciwszy złoto, wy dostał nawet szczt-

²⁰ T. Pini, *Krasiński. Życie i twórczość*, Poznań [1928], s. 15.

²¹ M. Reiter, *Żygmunt Krasiński jako współpracownik „Pamiętnika dla Płci Pięknej. Warszawa 1830”*, s. 28–29.

²² Córka Anny, siostry króla Stefana i Jerzego VI Batorego z linii Csened, od 1604 roku wdowa po Nadasdym; Z. Krasiński, *Pisma. Wydanie Jubileuszowe*, t. 1, s. 285, przypis.

ki nieszczęśliwej, którą opłakiwał. Zapalony gniewem, przejęty boleścią, leci do Prezburga i napelnia całe miasto wyrzekaniem żalości i rozpaczy. Grzegorz Thurzo, kanclerz królestwa, widząc, że chodzi o znakomitą osobę; udał się sam na miejsce, zeszedł niespodzianie cztery potwory na gorącym uczynku i właśnie w tej chwili, gdy ofiara ostatniego oddawała ducha, opierając się pierwszej nadaremnie swoim zabójcom. Natychmiast uformowano proces, którego akta zostały wydrukowane dla zaspokojenia powszechnej ciekawości i oburzenia. Dwie owe kobiety skazano na ucięcie prawej ręki i głowy; karła na utratę ręki i spalenie żywcem. Księżnę wtrącono do ciemnego więzienia, w którym po trzech latach umarła roku 1614. Niewiele lat temu, kiedy jeszcze murgrabia zamkowy ukazywał miejsce, gdzie się odbywały te okrucieństwa, wielki garnek gliniany, w który krew wyciskano, i głęboki loch, gdzie potem rzucono ciała nieszczęśliwych ofiar²³.

Co ciekawe u Reitera, Kallenbacha, Czubka, Hertza i Janion, cytujących tę relację z „Dziennika Warszawskiego” z 1826 roku, brakuje ostatniego zdania²⁴. A ma ono swoje znaczenie. Jeśli bowiem wśród inspiracji można wymienić: temat „powieści”, zarysy postaci – Johanna z Gozdawy i karła Gondy – oraz scenerię gotycko-frenetyczną, to w kontekście tej ostatniej warto wyeksponować z tego pomijanego przez edytorów i komentatorów zdania ów „głęboki loch, gdzie potem rzucono ciała ofiar”. Fragment ten w tekście Krasińskiego został twórczo rozwinięty podług konwencji gotyckiej (loch zamkowy skrywający tajemnicę zła, motyw labiryntu, nastrój grozy oddawany za sprawą charakterystycznych dźwięków)²⁵:

I szli razem przez wały, przez podziemne przejścia i ciemne korytarze, przez wąskie wschody i długie komnaty: a wszędy panowała cichość, tylko odgłos ich stąpań od sklepień i murów się odbijał. [...] Karzeł zakręcił klucz w zamku, skrzyknęły zawiasy, rozwarły się podwoje i weszli do komnaty napelnionej trupami, jedno z nich leżały na ziemi, inne stały przy murach, niektóre już przegniłe, niektóre wyschłe i skościałe, a inne jeszcze świeże były. Wszystkie zaś młodych dziewic, każdej z nich głęboka rana rozdzierała piersi (pdr, s. 151–152).

Johanna z Gozdawy to mazowiecka Elżbieta Batory, można i piękna pani próbująca odmłodzić się i wybielić cerę we krwi młodych dziewic. Krasiński zachował nawet szczegół przypadkowego odkrycia takowych „właściwości krwi”²⁶ przez Johannę, gdy ta przejrzała się w zwierciadle, po tym jak krew ofiary bryzgnęła jej na twarz. Krasiński pogłębił nieco motywację psychologiczną zbrodni pani z Gozdawy. Johanna nie „w szalonym uniesieniu” (wzmianka prasowa *Zamek Węgierski Kseith*), lecz z zazdrości i „piekielnej

²³ *Zamek Węgierski Kseith, z podróży opisowo-malowniczej ponad brzegami Waagi przez Barona Miedniańskiego*, „Dziennik Warszawski” 1826, t. 6, nr 17, s. 75–77.

²⁴ M. Reiter, *Przyczynki do genezy kilku utworów Zygmunta Krasińskiego z pierwszej doby jego twórczości*, s. 489–490; J. Kallenbach, op. cit., s. 97–99; P. Hertz, op. cit., s. 649–650; M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna*, s. 85–86 (Janion cytuje za Hertzem); Z. Krasiński, *Pisma. Wydanie Jubileuszowe*, t. 1, s. 285–286. Gwoli ścisłości należy dodać, że Reiter przytacza to zdanie w swoim wcześniejszym tekście z 1894 roku, gdy cytuje z encyklopedii hasło Wójcickiego. Gdy jednak powołuje się na wzmiankę prasową z 1826 roku, zdanie owo pomija. A za nim pomija je Kallenbach, a następnie kolejni edytorzy i komentatorzy; M. Reiter, *Zygmunt Krasiński jako współpracownik „Pamiętnika dla Plci Pięknej. Warszawa 1830”*, s. 25–26.

²⁵ Bardziej szczegółowo pod kątem konwencji gotyckich analizuje ten fragment: D. Dobrzyńska, *Strategie budowania napięcia w gotyckiej prozie Zygmunta Krasińskiego*, „Forum Artis Rhetoricae” 2014, nr 4 (39), s. 28–29. O motywie labiryntu w dziełach gotyckich zob. np. A. Izdebska, *Gotyckie labirynty, w: Wokół gotycyzmów: wyobraźnia, groza, okrucieństwo*, pod red. G. Gazdy, A. Izdebskiej i J. Pluciennika, Kraków 2002, s. 33–41.

²⁶ Według pradawnych przekonań krew miała właściwości regeneracyjne; M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna*, s. 86.

Krasiński
pogłębił nieco
motywację
psychologiczną
zbrodni
pani z Gozdawy

myśli” zamordowała Elżbietę, której „czarowne [...] wdzięki wielbiła cała okolica”. Pokochawszy później „jak szalona” Masława i zapewne obawiając się jego utraty, będzie „powtarzać zbrodnicze kąpiele”. Johanna, pragnąc zachować urodę i zaspokoić „żądze krwi”, skaże m.in. przebywającą na jej dworze Zbisławę z Czernic²⁷.

Pomocnikiem Johanny jest także karzeł o imieniu Gonda (w oryginale Fitzko)²⁸. Krasiński wprowadził też pewne różnice w akcji, charakterystyczne dla swojej szkolno-studenckiej twórczości eksponującej motyw zemsty. Karzeł mści się na swojej pani za odtrącenie i znieważające go określenie „wyrodka ludzkości”. To właśnie za sprawą jego zemsty prawy rycerz Jordan (inaczej niż w oryginale, gdzie czytamy tylko o pewnym poszukującym narzeczonej młodzieńcu, który sam powziął podejrzenie)²⁹ dowie się o zbrodniach Johanny i ocali narzeczoną Zbisławę z Czernic (w oryginale młodzieńcowi udało się wydostać tylko szczątki ukochanej, w momencie zaś schwytania zbrodniarki ginie inna bohaterka). Zresztą będzie to tylko chwilowe ocalenie, bo autor wprowadził do całej historii jeszcze postać okrutnego Masława, który „spali żywcem” wszystkich: winnych (Gondę i Johannę) i niewinnych (Zbisławę i Jordana). Z całej czwórki tylko Gonda zginął jak swój pierwowzór. W powiastce Krasińskiego sprawiedliwy proces został zastąpiony wolą Masława „bohatera sadystycznego”, „z zimną obojętnością” przyglądającemu się swoim zbrodniom³⁰.

Janion w tym kontekście pisała o wyłaniającej się tu wizji świata, w którym cnota nie triumfuje, a Bóg nie interweniuje, świata, w którym panuje zło³¹. Za Kleinerem należy dopowiedzieć, że dotyczy to tylko praw świata ziemskiego. Bohaterowie mają bowiem świadomość nieśmiertelności³². W obliczu śmierci Johanna i karzeł Gonda oczekują z bojaźnią kary „cierpień przyszęłego żywota”, godnych ich zbrodni. A wedle zapowiedzi prawego Jordana sprawiedliwość dotknie i Masława, który „choć za późno”, pożałuje okrucieństw swoich! (pdr, s. 197). Jordan pociesza się z kolei myślą, charakterystyczną dla filozofii „miłości romantycznej”, że duchy jego i kochanki spotkają się w niebie, gdzie nic ich nie rozłączy. W tym kontekście śmierć w płomieniach ognia można zinterpretować jako sakralizację czystej miłości Jordana i Zbisławy i potępienie występków Johanny i Gondy³³.

Krasiński rozbudował też „psychologicznie” postać mściwego karła (najpierw – jako pomocnika Johanny mszczącego się na rodzie ludzkim za swoje zniewagi, a potem i na Johannie) i wyeksponował jako główną sprężynę akcji motyw zemsty, nieobecny w pierwowzorze. Zdaniem Mariana Reitera autor nie ustrzegł się tu pewnej usterki. Otóż złoty łańcuch rzucony pod nogi karła przez Jordana, w odróżnieniu od nienawiści względem zbrodniarki, nie miał w ogóle żadnego wpływu na zdradę Gondy. Według badacza pojawił się w powiastce tylko dlatego, że Krasiński zachował w pamięci obecne w notatce prasowej „złoto rozrzucone przez młodzieńca”³⁴. Może rzeczywiście i ten szczegół oryginału Krasiński zachował. Umotywował go jednak zakładem między Gondą a Jordanem dotyczącym wypełnienia woli karła.

²⁷ Być może (nie jest to dopowiedziane) w grę wchodzi tu również zazdrość lub usunięcie konkurentki. Zbisława jawi się Masławowi „nierównie piękniejszą” niż Johanna; Z. Kazmierczyk, op. cit., s. 295.

²⁸ W tekście *Hrabina Nadasdy. Hańba płci swojej* nie ma mowy o karle. Hrabinie pomagają jej stara służąca; „Magazyn Warszawski” 1785, t. 1, cz. 2, s. 178–180.

²⁹ W tekście *Hrabina Nadasdy. Hańba płci swojej* w tym kontekście mowa jest z kolei o ojcu zamordowanej córki; ibidem, s. 181.

³⁰ M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna*, s. 90.

³¹ Eadem, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, s. 65–66.

³² J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli*, t. 1, Lwów 1912, s. 10.

³³ R. Nawrocki, *Próg. Intruzje i przekroczenia. O transgresji w niesamowitej prozie polskiego romantyzmu*, Toruń 2014, s. 194.

³⁴ M. Reiter, *Przyczynki do genezy kilku utworów Zygmunta Krasińskiego z pierwszej doby jego twórczości*, s. 490–491.

Mściwy karzeł Krasińskiego a Czarny karzeł Waltera Scotta

Reiter, datując utwór Krasińskiego na okres warszawski, motywował to także reminiscencjami z twórczości Waltera Scotta, które w okresie genezy już osłabły³⁵. Badacz zwrócił uwagę na związki młodzieńczego, krótkiego opowiadania Krasińskiego z dłuższym od niego *Czarnym karłem* szkockiego romantyka. Te zależności wzmacniają hipotezę o datowaniu utworu Krasińskiego na 1826 rok. Właśnie wówczas utwór Scotta (*The Black Dwarf* – angielskie pierwsze wydanie ukazało się w 1816 roku) został przełożony na język polski. I choć Krasiński mógł zapoznać się z utworem w innym okresie za pośrednictwem tłumaczenia francuskiego, to jednak z chwilą ukazania się polskiego przekładu dzieło Scotta stanowiło zapewne przedmiot dyskusji literackich, o których wspominał cytowany wcześniej Gaszyński.

Reiter zwrócił uwagę na analogie w obrazowaniu tytułowych karłów, którzy innym bohaterom objawiali się nagle i nagle znikali w gęstwinie lasu³⁶. Scott odgrywał tu rolę nauczyciela literackiego fachu młodego polskiego romantyka. U obu pisarzy pojawiają się charakterystyczne zwroty opisujące brzydotę postaci: „poczwarą”, „wyrodek ludzkości”, „potwór”:

Scott odgrywał
tu rolę
nauczyciela
literackiego
fachu młodego
polskiego
romantyka

Ach! na to wspomnienie, krew się we mnie burzy, ona dziś mi wyrzec ośmieliła się, że **wyrodek ludzkości**³⁷, że mnie podobna **potwora**, niepotrzebna na jój dworze. Gdy świat mię cały opuścił, ziemia brzydziła się Gondą, znalazłem schronienie zakupione występkami i zbrodnią, dali mi dach do okrycia głowy i łożo do wypoczynienia, za to zem nie odmówił mojej pomocy niegodziwościom, zem się nie bał obarczyć sumienia, dogadzając jój namiętności, a teraz mię z domu swojego wygnała. O Johanno z Gozdawy! szerokie masz dobra, liczne włości, wielkie dostatki i bogactwa w skarbcach i skrzyniach i nie małą potęgę w ręku; mury otaczają twój zamek, zbrojni go strzegą żołnierze, a przecież musisz zginąć, bo ani dostatki, ani żołnierze, ani te mury nie potrafią cię zakryć przed zemstą Gondy, tego karła, téj **poczwarzy**, tego **wyrodka ludzkości**. Wyzwałaś mię do walki, będziesz ją miała, Gonda dotrzyma ci placu!... (pdr, s. 148)

Analogicznie w *Czarnym karle* Scotta możemy przeczytać:

Nie, nie wypada mi się ujmować za płcią, która się ze mną obchodziła i dotąd obchodzi, jak z **wyrodkiem i potworem** (CzK, t. 1, s. 91)³⁸.

Szyderstwo pospolitego ludu i urągawisko dzikszego jeszcze gminu własnego jego stanu, były męczarniami jego duszy: wytykanie palcami chłopców po ulicach, kiedy

³⁵ Idem, *Zygmunt Krasiński jako współpracownik „Pamiętnika dla Płci Pięknej. Warszawa 1830”*, s. 27. O wpływie twórczości Scotta na Krasińskiego pisał m.in. S. Windakiewicz, *Walter Scott i lord Byron w odniesieniu do polskiej poezji romantycznej*, Kraków 1914. Zob. też: W. Krajewska, *Zygmunta Krasińskiego recepcja literatury angielskiej*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1983, nr 2, s. 127–132.

³⁶ M. Reiter, *Zygmunt Krasiński jako współpracownik „Pamiętnika dla Płci Pięknej. Warszawa 1830”*, s. 27–28. W tym artykule rozbudowuję te analogie.

³⁷ Wszystkie wyróżnienia pochodzą ode mnie.

³⁸ Cytaty podaję w dosłownym zapisie; W. Scott, *Czarny karzeł*, t. 1, Warszawa 1826, s. 91 (przy następnych cytatach z dzieła Scotta będę używał tylko skrótu podług wzoru w nawiasie: CzK, t. 1, s. 91).

wychodził, stłumiony uśmiech, lub jeszcze bardziej urażający przestrasz dziewczyny, kiedy której w towarzystwie był przedstawionym, wszystko to służyło mu za dowód, jak świat o nim myśli, że go za **poczwarę** uważa, niestworzoną do towarzyskiego pożycia z drugimi, a przeto sądził usprawiedliwić swój zamysł odosobnieniem się od świata (CzK, t. 2, s. 113).

Podobnie też karzeł Krasińskiego, tak jak i karzeł Scotta, został obdarzony siłą fizyczną wzbudzającą zdziwienie u innych bohaterów. W utworze szkockiego romantyka pojawia się fragment:

Przy ujęciu i podniesieniu kamienia oraz przy ustawieniu go na swoim miejscu, okazał stopień siły z jego postacią niezgodnej. Jakoż sądząc z pokonanych już trudności, herkulesową musiał posiadać moc; zdawało się bowiem, że dwóm niepodobna było z miejsca ruszyć kamieni, które ponakładał. Podejrzanie w Halbercie na nowo się wznieciło, gdy postrzegł tę nadprzyrodzoną siłę (CzK, t. 1, s. 48).

A w innym miejscu:

Karla złość wywarła się teraz na Halberta, i raptownem natężeniem siły, jakiej się Halbert nie spodziewał po takiej figurze; wywijał ręką, i przyłożył koniec puginału do piersi jego (CzK, t. 1, s. 96).

Na szczególną zaś uwagę zasługuje fragment, w którym Halbert Eliot wyjaśniał sir Fryderykowi Langlejowi:

[...] muszę ci powiedzieć prawda, że wydaje się kaleką, ale jak tylko ci się zechce uwinąć z nim, **porwie cię tak, że krew ci z zapaznokcia wytryśnie** (CzK, t. 2, s. 144).

Wydaje się, że pamiętał o tym Krasiński, który pisał:

Co mówisz! przekłeta poczwaro, zawołał Jordan ściskając silną prawicą gardło Gondy; ale **wnet uczuł zatapiające się w ramionach ostre karła paznokcie** i zdziwiony nadzwyczajną mocą tak małej istoty puścił go natychmiast (pdr, s. 147).

Z racji fizycznych ułomności główni bohaterowie odczuwają analogiczne odrzucenie i osamotnienie w ludzkiej wspólnoty:

O! ty zapewne nie pojmujesz mojego uniesienia, ty nie jesteś karłem, ciebie świat nie odepchnął, ciebie przyrodzenie z łona swojego nie odtrąciło (pdr, s. 192).

[...] mój puhaczowy głos, moja potworna postać, te obrzydłe rysy, jakież związki mają z wytwornymi dziełami przyrodzenia? Dobrodziejstwa moje nawet przyjmują ludzie ze zgrozą i zaledwie przytłumioną odrazą (CzK, t. 1, s. 91).

O ile jednak Gonda – karzeł Krasińskiego – reaguje „mściwością”, o tyle Elzender – karzeł Scotta – głównie mizantropią. Ten drugi tylko rozmyśla o zemście na rodzie ludz-

kim w swojej pustelni lub rozprawia z szlachetnymi bohaterami, np. Izabellą Vere, która przybyła doń prosić go o pomoc, czy Ernseliffem. I choć bywa porywczy i szydyczny, jak jego odpowiednik z utworu Krasińskiego w głębi duszy postaje człowiekiem miłośniernym. Pomaga ludziom jako mędrzec, pustelnik, bogacz. Można też wskazać, że zarówno Elzender, jak i bohater Krasińskiego zrealizowali swój plan pomsty, by ujawnić prawdziwe oblicze swoich krzywdzicieli: Ryszarda Vere – pana Elisława i Johanny z Gozdawy. O ile bohater utworu Krasińskiego motywował swój ukryty plan negatywnie – „mściwością” za doznane zniewagi, o tyle bohaterowi utworu Scotta przyświecał cel szlachetny. Elzender (a właściwie sir Edward Manlej) uratował swoją krewną Izabellę Vere, córkę Ryszarda i swojej dawnej narzeczonej, od niechcianego, a planowanego przez jej ojca małżeństwa (motywowanego politycznie). Przepisał jej zresztą swój ogromny majątek. Chciał też być zapamiętany przez ludzi, od których stronił, jako człowiek, który zwalczył trudy i ciężary bytu, jakimi został naznaczony od urodzenia (CzK, t. 2, s. 149).

„Mściwy karzeł” Krasińskiego stanowi jakby negatyw bohatera powieści Scotta. Być może poeta tworzył tę postać, zastanawiając się, co by się stało, gdyby ktoś taki jak Elzender nie przewyciężył swoich urazów żywionych względem ludzi. Bohaterowi Scotta dane było spotykać na swojej drodze ludzi szlachetnych, okazujących mu troskę i chęć pomocy, którzy jak Izabella nigdy nie zwątpili w jego dobroć. Gonda został przygarnięty jedynie przez Johannę z Gozdawy jako pomocnik w jej zbrodniach. A i ta nie przestała nigdy nim pogardzać. W tym kontekście znaczące są rozważania Elzendera w rozmowie z Ernseliffem, bo ukazują dwie drogi, jakimi będzie podążał bohater Krasińskiego jako sługa swej pani, która podtrzymywała w nim płomyk nadziei, a zarazem ostatecznie go zgasila:

[...] żebyś zaś nie sądził, że moje pozorne dobrodziejstwa spływają z nikczemnego źródła, wiedz, że jeżeli jest człowiek, któryby zniweczył w mej duszy najdroższe nadzieje: moje serce na drobne kawałki rozszarpał i mój mózg ususzył, żeby się palił jak góra wulkaniczna, tego człowieka gdyby jego los i życie było w mocy mojej, jak to kruche naczynie (podniósł glinianą miskę u nóg swoich stojącą) roztrzaskałbym (cisnąc naczynie o ścianę) – nie: mówił łagodnie, lecz z największą goryczą: „karmitłbym go dostatkami i władzą, dla podsyceń jego pożądlivych chuci, i ziszceń zlych jego zamysłów. Nie zabraknie mu pory, do zbrodni i obrzydliwosci; on ma byc punktem srodkowym rozhukanej fali, z srogim szumem ustawnie sie burzacej, o ktora kazdy choc najtrwalszy okret sie rozbije i zniszczy, ma on byc trzesieniem ziemi, aby caly kraj dokoła zadrzał i wszyscy mieszkance pograzyl w bezdennej przepasci klęsk, jakich ja doznaje” (CzK, t. 1, s. 65–66).

„Powieść narodowa” gotycyzmu opinogórskiego*

Fabula *Czarnego karta* Scotta z podtytułem „Szkockie podanie ludu” toczy się w południowej Szkocji na tle przygotowywanego kolejnego powstania jakobickiego w 1707 roku. Podobnie starał się chyba postępować młody Krasiński, przenosząc w swojej powiastce zdarzenia z Węgier początku XVII wieku, o jakich autor czytał w „Dzienniku Warszawskim” w 1826 roku, do Gozdawy, do średniowiecznej Polski

.....

* Tak określiła młodzieńczą twórczość Krasińskiego Maria Janion w: *Zygmunta Krasiński – debiut i dojrzałość*, s. 56–74.

„Mściwy karzeł”
Krasińskiego
stanowi jakby
negatyw bohatera
powieści Scotta

XI wieku. Podtytuł „powieść narodowa” to określenie gatunkowo często stosowane w romantyzmie, dążące do wydobycia kolorytu lokalnego³⁹. Nieprzypadkowo wszystkie wspomniane miejscowości – Bordany, Gozdawa, Czernice – leżą na Mazowszu, w pobliżu Opinogóry, siedziby rodu Krasińskich⁴⁰. Niemniej jednak brak u Krasińskiego szczegółów historycznych, poza fragmentem dotyczącym „Masława, niegdyś podczasem na królewskim dworze, a teraz księżęcia Płockiego i srogięgo łupieżcy, ucieczką Ryxy zaburzonej Polski” (pdr, s. 149). W istocie mamy tu do czynienia z ahistoryczną frenezją romantyczną zestawioną w ramach wczesnoromantycznej konwencji z narodową i regionalną przeszłością.

W *Rysie historii polskiej* Józefa Miklaszewskiego, dziele, które widniało w katalogu książek „Pana Zygmunta” spisanych „po odjeździe jego do Szwajcarii w dniu 10 października 1829 roku”⁴¹, w krótkich notkach wspomina się nie tylko o „zaburzeniu” w Polsce, o „ucieczce Ryxy” i Masławie – „księciu Mazowsza”, ale też przedstawia się Ryksę jako Niemkę panującą w latach 1034–1035, ciemiężącą lud, „która naprzykrzyła się i do buntu przywiodła”, oraz wspomina o powrocie ludu do wierzeń pogańskich, zabijaniu chrześcijan i duchownych przez bałwochwalców⁴². Młody Krasiński nie wykorzystał jednak tego materiału, konstruuując fabułę swojej „powieści narodowej”. „Historia interesuje go minimalnie” – tłumaczyła Janion w swej dawniejszej pracy o Krasińskim. „Najdobitniejszym tego dowodem może być fakt, że nawet nie próbuje uzasadnić okrucieństw Masława. A przecież mógłby tego dokonać w łatwy, choć banalny sposób, przeciwstawiając postawę przywódcy pogańskiego buntu moralności wyższej kultury chrześcijańskiej”⁴³.

Masław w dziele młodego Krasińskiego nie został ukazany jako przywódca reakcji słowiańsko-pogańskiej (a tak opisuje to Janion w *Niesamowitej słowiańszczyźnie*), lecz przypomina raczej feudalnego pana: dbającego o zachowanie właściwej hierarchii. Masław jako „książę”, jako „panujący”, nie uważał za stosowne pojedynkować się o Zbysławę z jej ukochanym Jordanem, skoro ten był tylko „prostym rycerzem” i „poddanym” (pdr, s. 195). A przy okazji łupienia zamku Johanny przypominał swojej drużynie: „Rycerze! żołnierze! nasz to jest zamek, rabunek i łupież dozwolona, pamiętać przecież że mi jedna część należy jako wodzowi, druga jako księciu, trzecia jako waszemu panu i dobroczyńcy, a czwarta... czwartą wam daruję!” (pdr, s. 196)⁴⁴.

Dzieje recepcji

Mściwy karzeł i Masław, książę mazowiecki zwracał uwagę badaczy z różnych względów. Wspominano o nim w kontekście regionalnym: fascynacji krajobrazem i wątkami historycznymi Mazowsza, „choć rozumianymi jeszcze dość płytko, schematycznie, bez psy-

³⁹ Eadem, *Niesamowita słowiańszczyzna*, s. 83.

⁴⁰ M. Reiter, *Przyczynki do genezy kilku utworów Zygmunta Krasińskiego z pierwszej doby jego twórczości*, s. 491.

⁴¹ M. Mazanowski, *Młodociane przekłady Zygmunta Krasińskiego*, w: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego*, t. 1, pod red. W. Hahna, Lwów 1912, s. 7 i 9.

⁴² J. Miklaszewski, *Rys historii polskiej*, Warszawa 1822, s. 23–24.

⁴³ M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, s. 66. Badaczka, omawiając *Grób rodziny Reichstalów*, zwróciła uwagę, że młody Krasiński „w minimalnym stopniu zdawał sobie sprawę z różnicy między zamierzczłymi czasami pogańskiej słowiańszczyzny a rycerskim średniowieczem”; ibidem, s. 64.

⁴⁴ Reitera raziło np., że Masław zwracał się do swoich współtowarzyszów „jak mówca dzisiejszy”: „Panowie”; M. Reiter, *Przyczynki do genezy kilku utworów Zygmunta Krasińskiego z pierwszej doby jego twórczości*, s. 491.

chologicznego i społeczno-obyczajowego uwarunkowania⁴⁵. Z konieczności odniósł się do niego monografista Gozdowa: „Autor powieści pod tytułem: *Mściwy karzeł i Masław ks. mazowiecki*, [...] objawił dziwne i niesłychane zdarzenie, dzikością wieków tchnące, jakoby spełnić się miało w zamku gozdawskim za czasów Masława, przywłaszczyciela Mazowsza. Jest to utwór fantastyczny, ani czynem, ani podaniem niezgodny z historią⁴⁶. Pisano o nim również jako o osobliwości w twórczości poety, mogącej nawet – jak zauważał Kallenbach w przedmowie do edycji Piniego – „odstraszyć” od lektury jego dzieł: „[...] bo kto po odczytaniu wywodów *O Trójcy i Słowie wcielonym* znalazł w bardzo bliskim sąsiedztwie *Teodora*, a wreszcie *Mściwego karta*, ten musiał nabrać dziwnego wyobrażenia o zasobach umysłowych twórcy *Nie-Boskiej komedii*”⁴⁷ (Kallenbach czynił tu aluzję do usytuowania tekstów w trzecim tomie wydania lwowskiego)⁴⁸. Tekst traktowano także jako jeden z młodzieńczych utworów ogłaszanych w „Pamiętniku dla Płci Pięknej” (Reiter), szczególnie nieudany wśród juveniliów: „potworny zupełnie” (Teodozja Lisiewicz)⁴⁹, „przerażający i przeraźliwie naiwny” (Kleiner)⁵⁰, „słabiutki” o „nieudolnej formie”⁵¹, nad którym nie chciał „znać się” Kallenbach i tłumaczył młodemu autorowi, że ćwiczył się on tylko w rysunku postaci i charakterów mściwych⁵². Kleiner w monografii z 1912 roku, zajmując się artystycznym wymiarem młodzieńczych utworów i wyłaniającym się z nich światopoglądem poety, podsumował: „Jest to raczej ćwiczenie talentu niż objawienie jego istoty – przypadkowe kołowanie, nie początek drogi”⁵³. Stanisław Tarnowski w swojej pracy *Mściwego karta* pominął⁵⁴.

Bardziej wyrozumieli dla młodzieńczego dzieła Krasińskiego okazali się późniejsi jego badacze: Maria Janion⁵⁵, Alina Witkowska⁵⁶ i Andrzej Waśko. Patrzą oni na ten tekst niczym na ciekawe świadectwo kształtującego się u młodego twórcy „światopoglądu romantycznego” (gotycyzmu, frenezji romantycznej), później przezwycięzonego za sprawą poznanego przezeń Adama Mickiewicza. Waśko, wspominając o tym utworze, wyróżnił elementy, które mogły być przyczyną złej sławy powiastki Krasińskiego:

Temat powiastki *Mściwy karzeł* ilustruje typowe dla prozy okresu szkolno-studenckiego eksploatowanie motywów frenetycznych, obrazów rzezi, mordów, rozkładu

⁴⁵ Z. Sudolski, *Mazowiecki rodowód Zygmunta Krasińskiego (w sto siedemdziesiątą rocznicę urodzin poety)*, „Przegląd Humanistyczny” 1982, nr 10, s. 29. O utworze Krasińskiego wzmiankuje też: A. P. Pijanowski, *Mazowieckim szlakiem Zygmunta Krasińskiego*, „Polonistyka” 1987, nr 7, s. 541.

⁴⁶ W. H. Gawarecki, *Wież Gozdowa w powieści plockim, guberni plockiej położona, opisana topograficzno-historycznie przez Wincentego Hippolita Gawareckiego*, „Biblioteka Warszawska” 1852, t. 4, s. 371.

⁴⁷ J. Kallenbach, *Przedmowa*, w: Z. Krasiński, *Pisma*, t. 1, za zezwoleniem rodziny poety wydał T. Pini, s. VIII. Józef Kallenbach w swojej edycji pism Krasińskiego (1922) pominął młodociane teksty poety, w tym *Mściwego karta*, argumentując, że, „w rozwoju duchowym przyszłego poety nie odegrały one żadnej roli” (s. XI).

⁴⁸ Z. Krasiński, *Pisma*, t. 3, z portretem autora, Lwów 1888. Kierownictwo wydania pism tego tomu powierzono Janowi Amborskiemu, a przedmowę do całego czterotomowego wydania 1887–1888 napisał Stanisław Tarnowski. Zob. *Przedmowa wydawców tomu trzeciego*, s. III–IV.

⁴⁹ Teodozja Lisiewicz (a właściwie Pani Y w rozmowie z Panem X, bo rozważania te są zapośredniczone w fikcyjnym dialogu) nisko oceniła juvenilia Krasińskiego: „Robią na mnie wrażenie dziecinnych majaków niemających nic wspólnego z jego późniejszą twórczością”. Pozytywnym wyjątkiem był dla niej *Władysław Herman i dwór jego* (jakby hipotetyczny „zależek” *Trylogii* Henryka Sienkiewicza); T. Lisiewicz, *Krasiński zaczął pisać wcześniej... w: Krasiński żywy*, pod red. W. Günthera, Londyn 1959, s. 104 i 107.

⁵⁰ J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński. Studia*, wybór i opracowanie J. Starnawski, Warszawa 1998, s. 33.

⁵¹ T. Pini, op. cit., s. 15.

⁵² J. Kallenbach, op. cit., s. 97 i 99.

⁵³ J. Kleiner, op. cit., s. 22.

⁵⁴ S. Tarnowski, *Zygmunt Krasiński*, t. 1–2, Kraków 1912.

⁵⁵ M. Janion, *Twórczość Krasińskiego do roku 1836 a problematyka ideowa romantyzmu*, w: *Zygmunt Krasiński. W stulecie śmierci*, pod red. M. Janion, J. Kotta i Z. Szmydtowej, Warszawa 1960, s. 103, 107, 108, 110 i 120. Zob. też: eadem, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, s. 65–66.

⁵⁶ A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 2003, s. 382–383.

jących się trupów i wszelkiego rodzaju okrucieństw zaprawionych upodobaniem w czynieniu zła, jakie w utworach odczuwają jego sprawcy. O ile w powieści gotyckiej horror i okrucieństwo były elementami dawkowanymi w sposób obliczony na podniesienie dramatycznego napięcia: były więc podporządkowane i sfunkcjonalizowane względem akcji, o tyle w juveniliach Krasieńskiego efekty te stają się celem samym w sobie. Autor nie troszczy się o budowanie napięcia, tylko na wszelkie możliwe sposoby wysila swoją inwencję, aby wywołać u czytelnika wstrząs, przerażenie i moralną zgrozę [...]. Zagładanie do wnętrza krypt grobowych, puchary z ludzkich czaszek napełnione krwią, bohaterowie ginący na stosie lub w płomieniach pożaru – tymi powtarzającymi się motywami rządzi prosta zasada maksymalizacji frenetycznego efektu. Sam autor zdawał się ją uważać za swój główny cel artystyczny, o czym świadczą jeszcze jego uwagi przesłane ojcu z Genewy po otrzymaniu egzemplarza świeżo wydrukowanego *Władysława Hermana*: „odczytałem go z uwagą i po skończeniu wydało mi się, że dosyć dobrze celowi swemu odpowiada, to jest dążeniu do okropności i silnego wzruszenia” (list z 12 czerwca 1830 roku)⁵⁷.

Być może, z racji wspomnianych wyżej właściwości, tekst Krasieńskiego, „swego rodzaju majstersztyk”⁵⁸ – jak zauważa Janion – „uklasycznił” się ostatnimi czasy. Fragment *Mściwego karła i Mastawa* jako przykład powieści gotyckiej znalazł się w podręczniku dla liceów ogólnokształcących pt. *Między tekstami. Część 3. Romantyzm (echa współczesne)*⁵⁹, a całość została wydana przez wydawnictwo „Universitas” w serii „Klasyka mniej znana” (2003)⁶⁰ i w formie e-booka w wydawnictwie „Szał Ilustracji” (seria: „Groza ze starego kufra”, 2014)⁶¹.

W nowszych pracach badawczych *Mściwy karzeł* był analizowany pod kątem retorycznych strategii budowania napięcia w literaturze grozy⁶², jako egzemplifikacja romantycznego wyobrażenia o średniowieczu podtrzymującego oświeceniową wizję (spopularyzowaną przez angielski romans gotycki) „jako epoki barbarzyńskiej, pełnej zwierzęcych żądz, w której rozum śpi i budzą się upiory”⁶³, oraz w kontekście fantazmatów: kobiety-wampa⁶⁴ i słowiańszczyzny „jako krainy wampirów i bestii”⁶⁵. Ten ostatni kontekst jest problematyczny, bo tematyka słowiańska bezpośrednio nie pojawia się w *Mściwym karle*.

W nowszych pracach badawczych *Mściwy karzeł* był analizowany pod kątem retorycznych strategii budowania napięcia w literaturze grozy

⁵⁷ A. Waśko, op. cit., s. 51. Por. A. Witkowska, R. Przybylski, op. cit., s. 383.

⁵⁸ M. Janion, *Zygmunt Krasieński – debiut i dojrzałość*, s. 65.

⁵⁹ S. Rosiek, B. Oleksowicz, E. Nawrocka, G. Tomaszewska, *Między tekstami. Część 3. Romantyzm (echa współczesne)*, Gdańsk 2003, s. 98.

⁶⁰ Wydanie oparte na edycji Hertza (s. 419–433).

⁶¹ Wydanie oparte na edycji Piniego (s. 1–17).

⁶² D. Dobrzyńska, op. cit., s. 22–34.

⁶³ A. Regiewicz, *Średniowiecze Krasieńskiego, czyli romantyczne konstruowanie mitu „wieków średnich”*, w: „Gdzie piękność, gdzie poezja...?”, s. 317, 325–326 i 330–331.

⁶⁴ Autor widzi w utworze młodego Krasieńskiego pierwszą próbę realizacji w polskiej literaturze tego fantazmatu; R. Nawrocki, op. cit., s. 190–196.

⁶⁵ Z. Kaźmierczyk, op. cit., s. 294; M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna*, s. 90.

Mściwy karzeł oceniany i stylistycznie poprawiany

W 1838 roku w „Zbieraczu Literackim”⁶⁶ wydawanym w Krakowie ukazało się (ponownie anonimowo) wznowienie młodzieńczej powiastki Krasińskiego. Edycja ta, osiem lat późniejsza od pierwodruku, nie może być jednak ważną pomocą w ustaleniu pierwotnego tekstu (nie dysponujemy dziś rękopisem), gdyż zawiera najwięcej ingerencji cenzuralnych i stylistycznych. Te pierwsze nakazywały pomijać słowa związane z polską historyczną państwowością. Zmianie uległ nawet podtytuł: „Powieść narodowa”. W wersji z 1838 roku czytamy: „Dziejowa powiastka”.

Zestaw odmian (pisownia oryginalna):

a) ingerencje cenzuralne:

– opuszczenie fragmentu (i różnica ortograficzna)

[...] jestem **wolnym Polakiem** i rycerzem tarczy nieskalanéj, niczym celom służyć **nie będę**, a cóż dopiero twoim nikczemniku! (pdr, s. 147)

[...] jestem rycérzem tarczy nieskalanéj, niczym celom służyć **niebędę**, a cóż dopiéro twoim nikczemniku! (ZL, s. 82)

– zmiana fragmentu z informacją o Polsce

[...] które odznaczały Masława, niegdyś podczaszego na królewskim dworze a teraz książęcia Płockiego i srogiego łupieżcy, **ucieczką Ryxy, zaburzonéj Polski** (pdr, s. 149).

[...] które odznaczały Masława, niegdyś podczaszego na królewskim dworze a teraz książęcia Płockiego i srogiego łupieżcy, **nieszczęściami skołatanego pod ów czas kraju** (ZL, s. 83–84).

– zmiana słów: „w całej Polsce” na „w całym kraju”

[...] okrywając krwistými zwojami najdzikszych może **w całej Polsce** wojowników (pdr, s. 150).

[...] okrywając krwistými zwojami najdzikszych może **w całym kraju** wojowników (ZL, s. 84).

b) ingerencje stylistyczne:

– zmiana wyrazu

⁶⁶ „Zbieracz Literacki” 1838, nr 11 (piątek, 16 marca), s. 81–86, nr 12 (poniedziałek, 19 marca), s. 89–94. „Zbieracz Literacki” ukazywał się trzy razy w tygodniu, w: poniedziałek, środek i piątek. Hertz podawał adres bibliograficzny: „Zbieracz Literacki i Polityczny”, Kraków 1838, t. 2, nr 11–12. Zob. P. Hertz, op. cit., s. 648. „Zbieracz Literacki i Polityczny” przekształcił się w „Zbieracza Literackiego”, a później w „Zbieracza Umysłowych Rozrywek”. Cytując fragment tekstu tej edycji, posługuję się skrótem ZL.

[...] przy boku błyskał **sztylet**, który porównywając z wzrostem karła za dość wielką szablę wzięści by można było (pdr, s. 146).

[...] przy boku błyskała **demeszka**, którą porównywając ze wzrostem karła za dość wielką szablę wzięści by można było (ZL, s. 82).

– wprowadzenie czasu zaprzeszłego

[...] wczoraj możebym cię zabił tym sztyletem, dziś posłużysz do moich celów (pdr, s. 147).

[...] wczoraj możebym cię **był** zabił tym sztyletem, dziś posłużysz do moich celów (ZL, s. 82).

– różnice ortograficzne i przesunięcie składniowe z dodaniem zaimka zwrotnego „się”

Zuchwałość połączona z chęcią panowania, strasznym go czyniła nawet odległym sąsiadom i może **nie było wówczas** w całym Mazowszu człowieka, któryby się považył **wszechwładnej woli jego oprzeć** (pdr, s. 149).

Zuchwałość połączona z chęcią panowania, strasznym go czyniła nawet odległym sąsiadom i może **niebyło w ów czas** w całym Mazowszu człowieka, któryby się považył **oprzeć się wszechwładnej jego woli** (ZL, s. 84).

– opuszczenie fragmentu

[...] i ciemną czapkę przybrany, z mieczem **i sztyletem** u boku (pdr, s. 150).

[...] i ciemną czapkę przybrany, z mieczem u boku (ZL, s. 85).

– zmiana fragmentu

[...] lecz go natychmiast odepchnęła silna ręka Jordana i szlachetny kochanek dobywszy tylekroć już doświadczonego oręża, **wzniósł go nad głowę księżęcia** (pdr, s. 195).

[...] lecz go natychmiast odepchnęła silna ręka Jordana i szlachetny kochanek dobywszy tylekroć już doświadczonego oręża, **wyzywał Masława do walki** (ZL, s. 92).

– zmiana fragmentu

– Piérwój sępy paść się **twojém cielskiem będą**, krzyknął rycerz, piérwój się ziemia rozstąpi i ten gmach zapadnie!... (pdr, s. 195)

- Piérwój sępy paść się **będą zwłokami tego, kto mi ją wydrzcć zapragnie**, krzyknał rycérz, piérwój się ziemia rozstapi i ten gmach zapadnie!... (ZL, s. 92)
- opuszczenie fragmentu
 - A ty piękna dziewczyno, zapytał Masław, chceszli być moja? **teraz jestem w niedostatku kochanki**, bo ta, dodał wskazując na **Jo hannę**, za nadto krew lubi i kto wie czyby kiedy nie zażądała i mojej... (pdr, s. 196)
 - A ty piękna dziewczyno, zapytał Masław, chceszli być moja? bo ta, dodał wskazując na **Johannę**, za nadto krew lubi i kto wie czyby kiedy nie zażądała i mojej... (ZL, s. 92)

Key Words: Zygmunt Krasiński, *Mściwy karzeł i Masław, książę mazowiecki*, *Zamek Węgierski Kseith*, Walter Scott, "Pamiętnik dla Płci Pięknej"

Abstract: The author analyzes, among others, the origins of the young-age text by Zygmunt Krasiński entitled *Mściwy karzeł i Masław, książę mazowiecki*. Following other scholars, he associates the composition's writing with the press note *Zamek Węgierski Kseith* in "Dziennik Warszawski" in 1826. It is that year which is believed to be the hypothetical date of the creation of Krasiński's little work. According to him, the evidence for that is not only the time of printing the note, but also the ineptitude of form in Krasiński's story, as well as the dependencies (described in the article) on *The Black Dwarf* by Walter Scott, translated into Polish also in 1826. Some data is also provided by the memoirs by Konstanty Gaszyński. In the further part of the article the author discusses the history of reception of *Mściwy karzeł* and analyzes the proper and stylistic interferences which Krasiński's composition was subject to in "Zbieracz Literacki" in 1838, reissuing it eight years after the first printing in 1830 in "Pamiętnik dla Płci Pięknej".